

Rozmawiamy.

W okresie Targów Poznańskich uwaga całej Polski zwrócona jest na stolicę Wielkopolski. Nasz sprawozdawca zwiedzając Targi, nie chciał ominąć rozgłośni radiowej.

— Czy w Poznaniu słucha się radia? — pytam uprzejmego informatora, miłego blondyna, o typowo wielkopolskim wyglądzie, który przed chwilą drobiazgowo opisał mi drogę z terenu Targów do rozgłośni.

— Czyż zaś pan sądzi, że u nas w Poznaniu ludzie słuchają gorsze niż w Warszawie? Radia słuchamy wszyscy i wszyscy będziemy mieli aparaty.

— Brawo, to się nazywa odpowiedź. Skoro poznano bierze na ambit, to doprowadzi do swego.

Dyrektor rozgłośni p. Okeniewski ułatwia nam rozmowę z kierownikami poszczególnych działów. Prof. Kazimierz Łukasiewicz, kierownik muzyczny rozgłośni, mówi o swym stanowisku z zapałem.

— Odkąd radio poznańskie przejęte zostało przez Polskie Radio, rozwijamy się



Gry w kolo, gry towarzyskie, zabawa przy piaskownicach, zawsze przez dzieci bardzo požądane, przy 2-iej Ochronie-Przedszkolu Chr. T-wa Dobroczyńności.

doskonale. Mamy obecnie dwa świetne zespoły dęte, a trzeba panu wiedzieć, że długoletnie doświadczenia przekonały nas, że właśnie zespoły dęte są najbardziej radiofoniczne i nadają się do mikrofonu najlepiej. Prócz tego posiadamy stały zespół mandolinowy, ostatnio zaś zorganizowaliśmy chór revellersów i trio solowe. Pozwalam sobie przypomnieć, że niedawno mieliśmy tu w Poznaniu konkurs wokalny, w którym wzięło udział 104 śpiewaków. Czterech laureatów wybraли sami radiosłuchacze, nadsyłając przeszło 1.000 listów w tej sprawie.

— Przyznać jednak muszę — dodaje prof. Łukasiewicz — że dobrych sił lokalnych narazie nie mamy, mamy natomiast wysmienitą orkiestrę symfoniczną, oraz znakomitego klawecistę p. Madeja. Transmitujemy na wszystkie rozgłośnie Polski sześć koncertów miesięcznie.

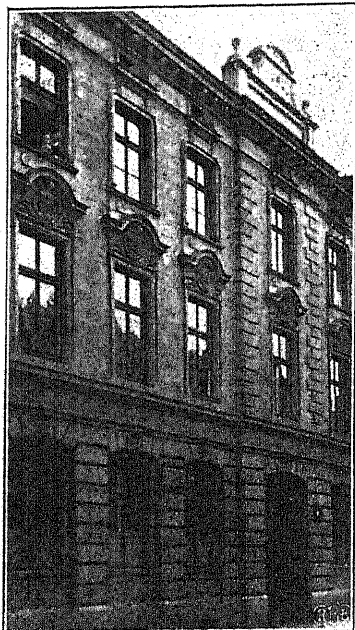
Dr. Zenon Kosidowski mówi o zagadnięciu programowym.

— Szukamy trochę humoru w naszych audycjach wiosennych i letnich. Niech mi pan wierzy, że w Poznaniu jest to szcze-

gólnie trudne. Poznaniak jest z natury poważny. Należy stworzyć więc prawdziwą irebłówkę humoru. Staramy się w miarę możliwości. Brak nam jednak w Poznaniu do brych humorystów.

— Drugim zagadnięciem programowym, wiecznie aktualnym na naszym terenie, jest popularyzacja Wielkopolski. Niestety, Wici kopską i Wielkopolan mało znają w innych dzielnicach. Staramy się więc w programach naszych uwzględnić motywy regionalne. Niedługo będziemy mieli interesującą transmisję z Reglinek, wsi podpoznańskiej. Reglinki są jedynym miejscem w Polsce, gdzie podczas mszy św. po dzień dzisiejszy wieśniacy śpiewają w autentycznym staropolskim języku... Bogurodzicę. Fakt ten historycznie niezmiernie ciekawy będzie z pewnością interesujący dla radiosłuchaczy.

— Jako stałą audycję wesołą Poznania, o charakterze regionalnym, transmitować będziemy na wszystkie rozgłośnie polskie co drugą sobotę każdego miesiąca, począwszy od czerwca, „Wielkopolskę w przekroju“.



Gmach 2-iej Ochrony-Przedszkola L. Chr. T-wa Dobroczyńności mieści się przy ul. Żwirki 16, dawn. Karola.



Do 2-iej Ochrony-Przedszkola uczęszcza około 150 dzieci. Wszystkie dzieci otrzymują obiadek.



Wychowawczynie stara się nie tylko rozwijać dzieci fizycznie, lecz dodaje i ćwiczenia spostrzegawczości i szybkiego orientowania się.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 26 maja 1935 roku

Nr. 21

Zjazd B. B. W. R. w Łodzi.



W salach Rady Miejskiej m. Łodzi odbył się walny zjazd przedstawicieli B. B. W. R. z udziałem p. premiera Janusza Jędrzejewicza i p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka. Zjazd, jak widzimy na powyższym zdjęciu, był licznie reprezentowany.

Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81

Wizje przyszłości.

Uczni amerykańscy dają dowód żywej imaginacji w obecnej chwili. Jeden z nich, dr. Vesto Slipher, dyrektor obserwatorium astronomicznego w stanie Arizona, przedstawił w gronie członków amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego, jak wygląda nasza planeta z Marsa.



Fragment krypty św. Leonarda na Wawelu, w której złożony został w srebrnej trumnie Wódz Narodu ś. p. Marszałek Józef Piłsudski.

Opierając się na spostrzeżeniach, zdobytych w swoich obserwacjach astronomicznych, uważa on, że Marsjanie widzą ziemię jako niebieskawą planetę, mogą odróżnić biel obu biegunów, północnego i południowego, oceany, pustynie i czerń lasów. Ziemia przedstawia się im jako bardziej błyszcząca i większa, niż nam wydaje się Mars, jak również bardziej niebieska, niż Wenus. Jej „czapy“ polarne są dla nich bardziej widoczne, niż dla nas te, które obserwujemy na Marsie.

Oceany i wielkie lasy mają być dla Marsjan zupełnie czarne i widoczne tylko przez dziury w atmosferze, pełnej chmur. Pustynie Arabii i Sahary byłyby w jednej trzeciej błyszczące i w dwóch trzecich zamglone, a wegetacja ziemská zależnie od pór roku przedstawiałaby się podobnie, jak ciemne przestrzenie Marsa.

Najbardziej typowym rysem ziemi ma być chmury, które glob nasz otaczają. Pożatem dla Marsjan ma być rzeczą niemożliwą stwierdzić, czy planeta nasza jest zamieszkała przez istoty żywe. Powinna być dla nich tak samo intrygująca, jak dla nas Mars, choć jest znacznie trudniejsza do obserwacji, niż dla nas ich planeta, albowiem nasycenie atmosfery ziemskiej chmurami jest większe, niż atmosfery Marsa. Podczas gdy chmury ziemskie rozciągają się na wysokość 7 do 8 tysięcy metrów, chmury Marsa są bardziej rozrzedzone, dochodząc na wysokość 22.000 metrów.

Składną amerykański badacz Tomasz Midgley zastanawia się nad tem, jak przedstawić się będzie życie ludzkie za sto lat, t. zn. w roku 2035 i dochodzi do następujących fantastycznych wniosków:

Podróże międzyplanetarne staną się faktem dokonany dzięki odkryciu substancji, która uwolni materię od grawitacji ziemskiej. Wprowadzenie tlenu na planetę Wenus i wody na Marsa uczyni te dwie planety możliwymi do zamieszkania dla człowieka.

Człowiek będzie miał absolutną kontrolę swego wieku, tak, że potrafi „zatrzymać“ swoje życie w każdym momencie, w którym będzie mu to dogadzało. Nastąpi zlikwidowanie niestrawności dzięki zastosowaniu hormonów, które odkryto już w żołądku węża boa.

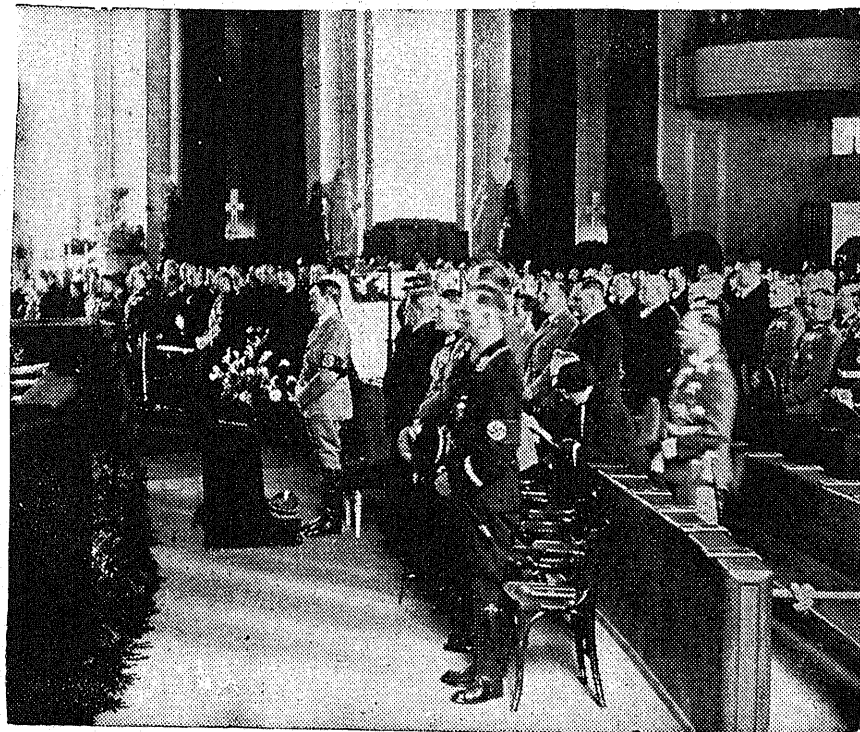
Jednym z dalszych cudów będzie odkrycie substancji, która pozwoli na zwiększenie wzrostu i rozmiarów istot żyjących. Kury będą tak duże, jak dzisiejsze świnię i w odpowiednim stosunku powiększą się inne zwierzęta, tak, że krowy sta-

na się prawdziwymi mastodontami, które trzeba będzie doić na drabinach, chyba że człowiek zdecyduje się również urósć na olbrzymia.

Wizyty oficjalne i towarzyskie ograniczone zostaną do minimum, gdyż dokonanie ich, nie ruszając się z miejsca, umożliwi telewizja. Pożatem wynalazek „pigulki

marzeń“ pozwoli człowiekowi dobrać sobie odpowiednie sny.

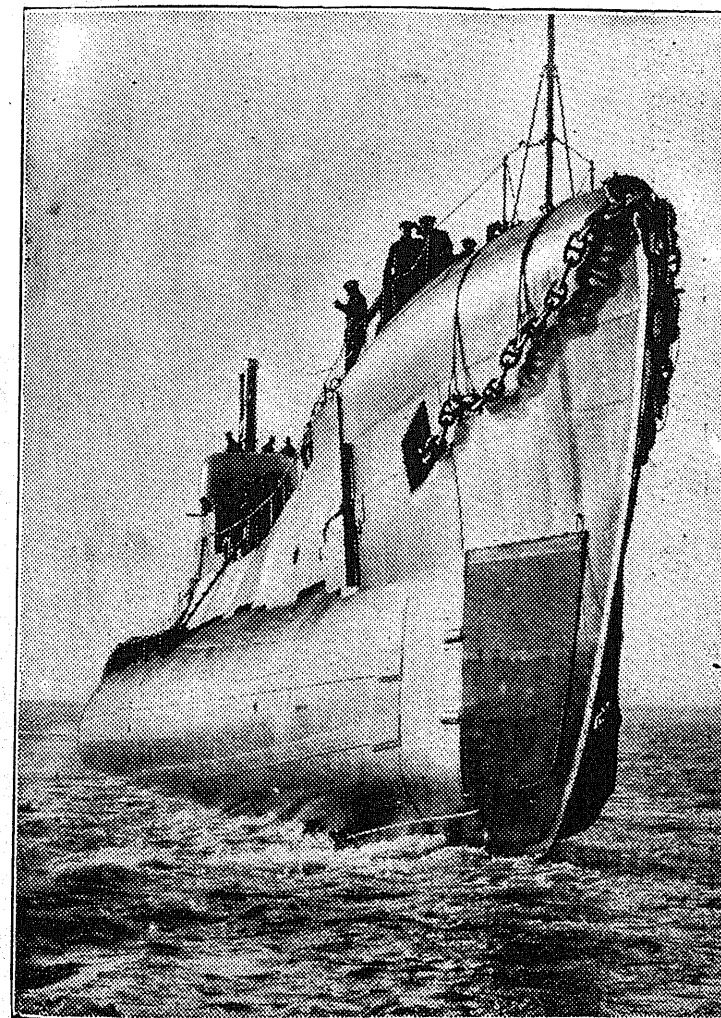
Według p. Tomasza Midgleya zasadniczym problemem życia ludzkiego za sto lat będzie zapewnienie czasu i wyszukanie odpowiednich rozrywek, ponieważ ten przyszły człowiek pracować będzie najwyżej dwie godziny dziennie.



Niemcy ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nabożeństwo żałobne w Berlinie. Na pierwszym planie kanclerz Rzeszy Adolf Hitler uczestniczący w modłach żałobnych odprawianych za spokój duszy Wodza Narodu Polskiego.



„Droga leśna“ — obraz pendzla art. mal. Tadeusza Sprusiaka na wystawie prac Zawodowego Związku Artystów Plastyków w Łodzi w IPS-ie — park Sienkiewicza.



Najnowszego typu angielski krążownik — łódź podwodna o tonnażu 1800 tonn.



„Świątek“ — obraz pendzla art. mal. Karola Endego na wystawie prac Zw. Zaw. Artystów Plastyków w Łodzi w IPS-ie w Łodzi w parku Sienkiewicza.



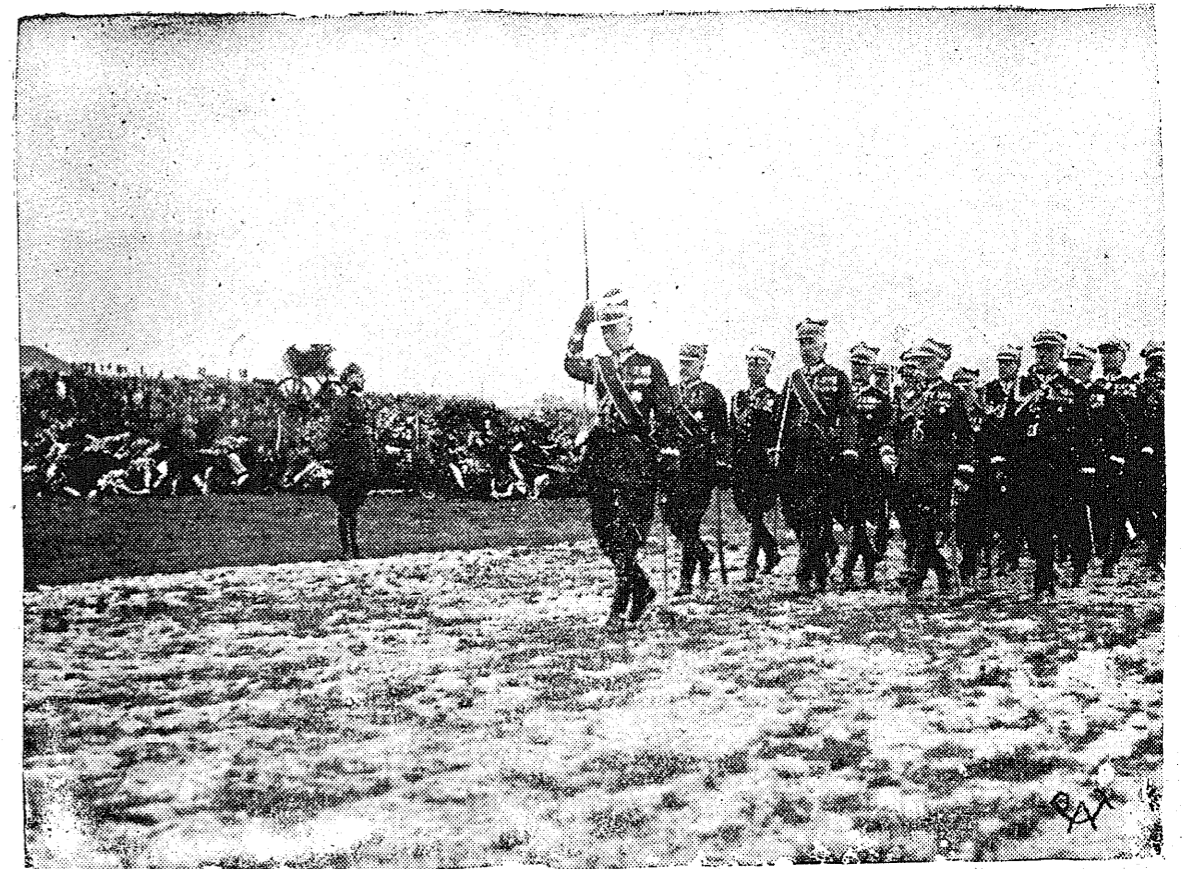
W Pradze czeskiej odbyła się prapremjera baletu K. Szymanowskiego „Harnasi“, w reżyserji J. Munelindra. Na zdjęciu baletmistrz opery praskiej Drozdów w kostiumie do „Harnasi“.



Stolica Polski składa ostatni hołd Wodzowi Narodu ś. p. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, odprowadzając Zmarłego Wodza w głębokiej żałobie z Belwederu do katedry św. Jana. Na zdjęciu widzimy kondukt żałobny, przechodzący ulicami Warszawy. Na lawecie trumna ze zmarłym Wodzem Narodu.



Srebrna trumna z doczesnymi szczątkami ś. p. Marka Józefa Piłsudskiego, spoczywająca na barkach generałów, wraz żałobnym konduktem do katedry na Wawelu. Wokół kasoficerski.



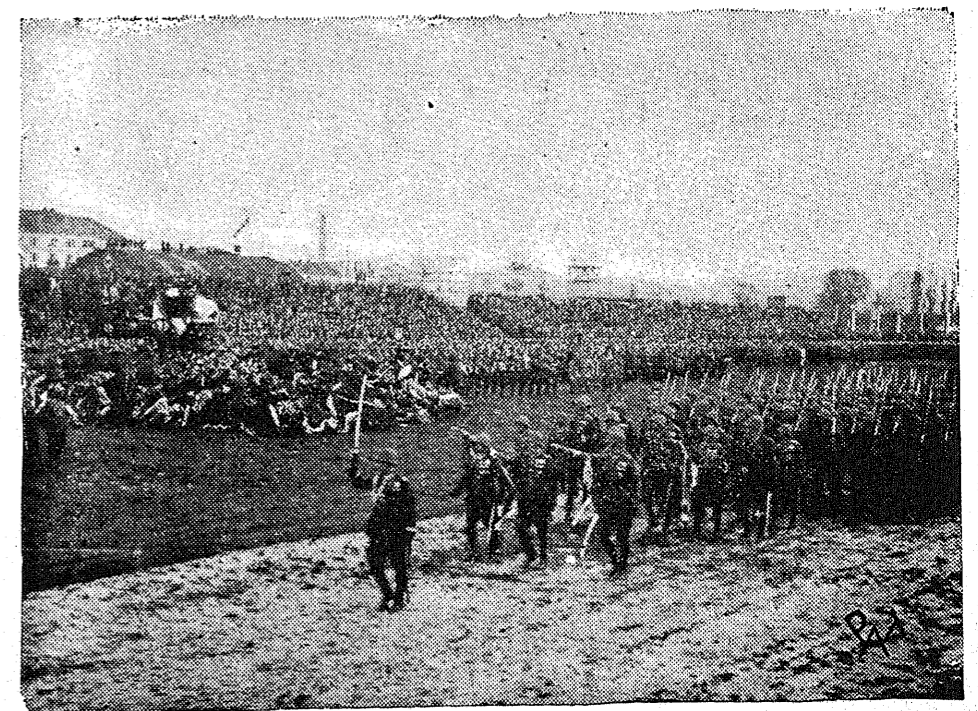
Fragment ostatniej defilady przed Wodzem. Wszyscy generalowie Armji Polskiej przechodzą przed trumną, kryjącą w sobie ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a spoczywającą na lawecie armatniej na polu Mokotowskim.



Na olbrzymich rozmiarów polu Mokotowskim odbyła się ostatnia defilada wojskowa wszystkich rodzajów broni przed zmarłym Wodzem. Armja oddała hołd ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Na czele armji generał Orlicz-Dreszer prowadzi defiladę przed Wodzem.



Delegacja młodzieży włościańskiej w czystościach żałobnych w Warszawie.



Hołd sztandarów wojskowych. Przed trumną Marszałka Józefa Piłsudskiego defilują delegacje oddziałów wojskowych ze sztandarami pułkowymi.

W czasie burzy.

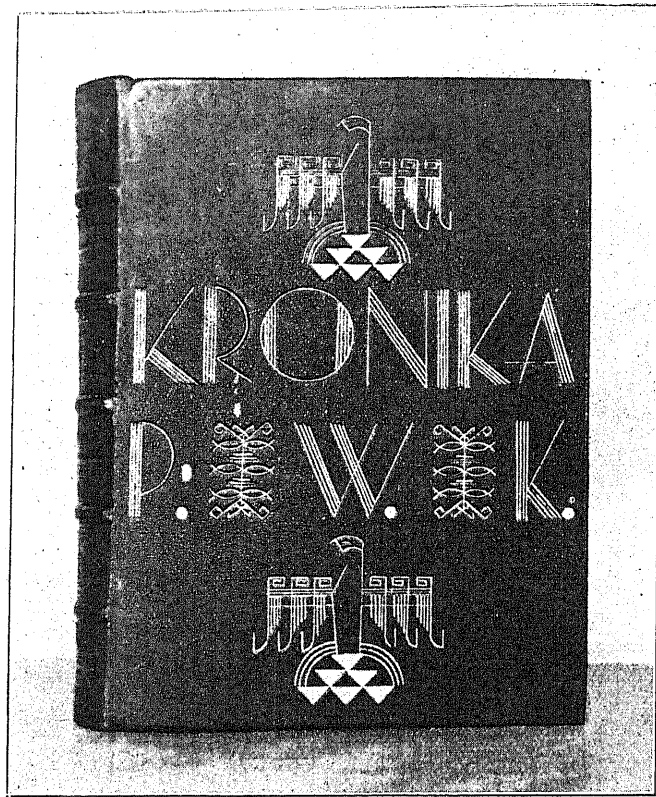
Burzę można wytłumaczyć meteorologicznie jako wtargnięcie zimnej masy powietrza do masy powietrza ogrzanego. Powietrze nagrzane i wilgotne podnosi się i oziębia, wydzielając przy tem z siebie całą zawartość pary wodnej. Podczas gwałtownie pracującego w górę prądu powietrza, rozpryskują się małe początkowo krople deszczu na krople różnej wielkości i zderzając się spadają na ziemię. Przy zderzaniu się kropeł małych z dużemi powstają ładunki elektryczne, czyli prąd elektryczny w troposferze.

Powierzchnia ziemi nabiera ładunku do datniego w stosunku do unoszących się w powietrzu kropeł o ładunkach ujemnych. Gdy w danym miejscu natężenie pola wzrośnie do wartości krytycznej 3 milionów voltów na metr, wówczas następuje samoczynne wyładowanie się energii elektrycznej. Powietrze jonizuje się silnie i następuje zjawisko oświecenia (błyskawica). Elektryczność drga wzdłuż drogi błyskawicy w formie oscylacji, przebiegając drogę tam i spowrotem, jak w antenie stacji nadawczej, lub występuje impuls prądu w określonym kierunku, który szybko wzrasta, a następnie wolno maleje.

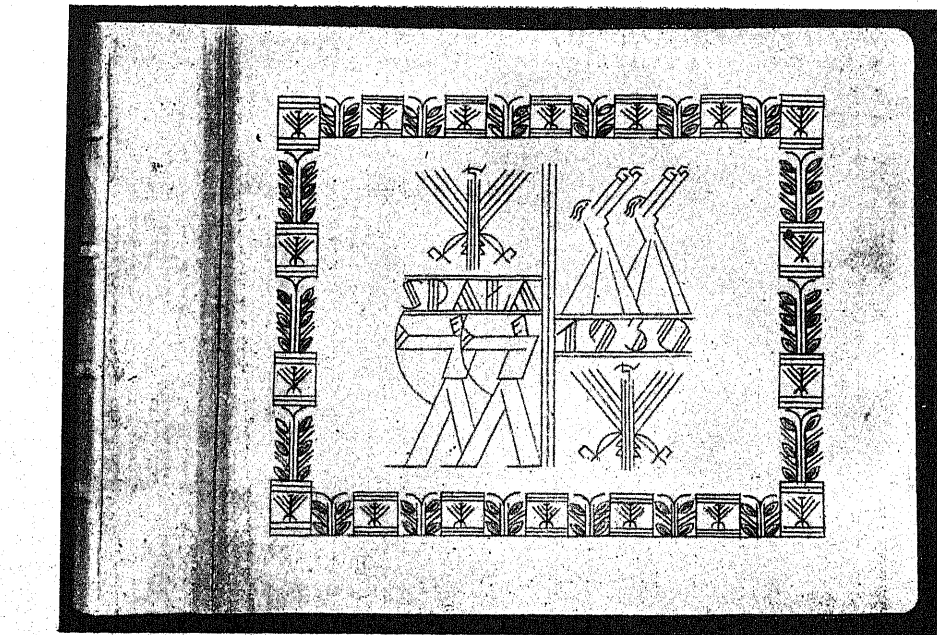
Natężenie prądu pioruna wynosi około 20.000 amperów, a czas jego trwania 0,001 do 0,01 sekundy, przez co oddziaływanie jest bardzo duże. Nie będziemy zastanawiać się, co się stanie, gdy piorun uderzy w antenę, ale raczej należy rozważyć jaki może mieć wpływ, gdy uderzy w pobliżu anteny. W takim wypadku działanie pioruna będzie odpowiadać oddziaływaniu anteny stacji nadawczej o kolosalnej energii, czyli, że na pięcia indukowane w antenie odbiorczej będą przewyższać napięcia pochodzące od najsilniejszych stacji nadawczych. Załączony odbiornik, bez zabezpieczenia anteny

narażony jest na straszne skutki burzy. Prąd indukowany przez piorun nie przejdzie przez cewki odbiornika, lecz popłynie wprost do ziemi, niszcząc po drodze przewody i lampy. W antenach odbiorczych natężenie prądu indukowanego przez piorun wynosi 20—30 amperów, przez co może nastąpić zapalenie materiałów łatwopal-

nych, znajdujących się w pobliżu, a ponadto porażenie radiosłuchacza (manipulującego przy odbiorniku). Zabezpieczenia przed grożącym niebezpieczeństwem stanowią różne odmiany odgromników antenowych, byle byłyby one prawidłowo wykonane i założone. Przewód uziemiający powinien być krótki i stanowić linię prostą (bez za-



Księga pamiątkowa P. W. K. wykonana w dziale introligatorstwa w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej. Rysunek w szkole tej prowadzi prof. Franciszek Walczowski. Ekspozycy na wystawie prac uczeni tej uczelni przy kul. Narutowicza 77.



Album dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej od szkół łódzkich, wykonany w dziale introligatorstwa w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej.



Primaballerina J. Mikolajska w kostiumie do „Harnasi” — Szymanowskiego.

łamań). Najlepiej podczas burzy odłączyć od radioaparatu antenę i uziemienie.

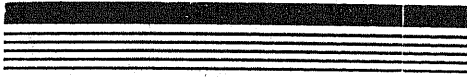
Dobra antena zewnętrzna pomaga systematycznemu rozładowaniu napięć atmosferycznych, zanim zdążą one stać się niebezpiecznymi. Błędem natomiast jest mniemanie, że antena zewnętrzna może spowodować ściąganie piorunów.

Poza wymienionymi zaburzeniami, silne przeszkody w odbiorze radiowym stanowią burze magnetyczne, których występowanie jest ściśle związane z powstawaniem plam słonecznych.

Jak wynika z powyższych rozważań za burzenia atmosferyczne rozchodzą się w podobny sposób, jak fale stacji nadawczych w przestrzeni. Dlatego wciskają się one przez anteny do naszych odbiorników, ponieważ częstotliwości ich zawarte w dosyć szerokich granicach obejmują i zakres fal radiofonicznych. Zaburzenia atmosfery-

czne objawiają się w głośnikach pod postacią wrzenia, szmerów i trzasków. Mogą one występować z taką siłą, że zagłuszą nawet odbiór silnej stacji lokalnej. W zimie zaburzenia atmosferyczne są znacznie słabsze i dlatego stacje radiofoniczne, których nie mogliśmy zupełnie słuchać w ciągu miesięcy letnich, odbieramy czysto

i głośno w okresie zimowym. Z tego powodu w okresie miesięcy letnich siła rzeczy musimy zadowolić się odbiorem tylko silnych stacji, choćby nasze odbiorniki posiadały b. duży zasięg i selektywność (np. 5-lampowe superheterodyny). Stacje słabe zawsze będą zagłuszone wyładowaniami atmosferycznymi w ciągu lata. Dlatego właśnie w ostatnich czasach radiostacje, na dawcze powiększając swą moc do kilkudziesięciu, a nawet do kilkuset kilowatów w antenie. Wiadomo bowiem, że przy dużej sile odbioru, zaburzenia atmosferyczne nie są tak dotkliwe, a nawet mogą być zmniejszone w znacznym stopniu przez osłabienie reakcją (sprzężenia zwrotnego). Obecny poziom wiedzy radiofonicznej nie przewiduje prędko skutecznego i taniego filtru, który usunąłby przeszkody w odbiorze, wywołane zaburzeniami atmosferycznymi.



PP. inż. Walerja z Cechonowskich i Władysław Wagnerowie święcili w dn. 21 maja rb. złote giody małżeńskie.



Książę Michał, rumuński następca tronu na ćwiczeniach P. W.



Portret dyr. St. Śliwińskiego, który wronie przez prof. Franciszka Sługockiego, na wystawie Zw. Artystów Plastyków w IFS-ie w Łodzi — park Sienkiewicza.

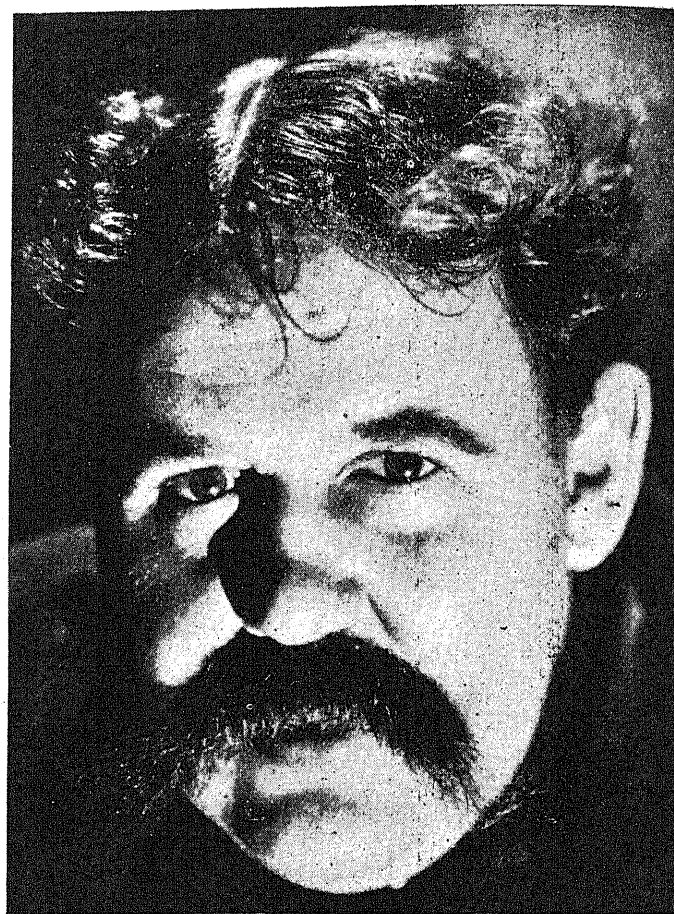


Fragmety z tegorocznego Tygodnia Propagandowego LOPP w Łodzi. Od strony lewej drużyna pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana w Łodzi, na prawa przedstawiciele LOPP.

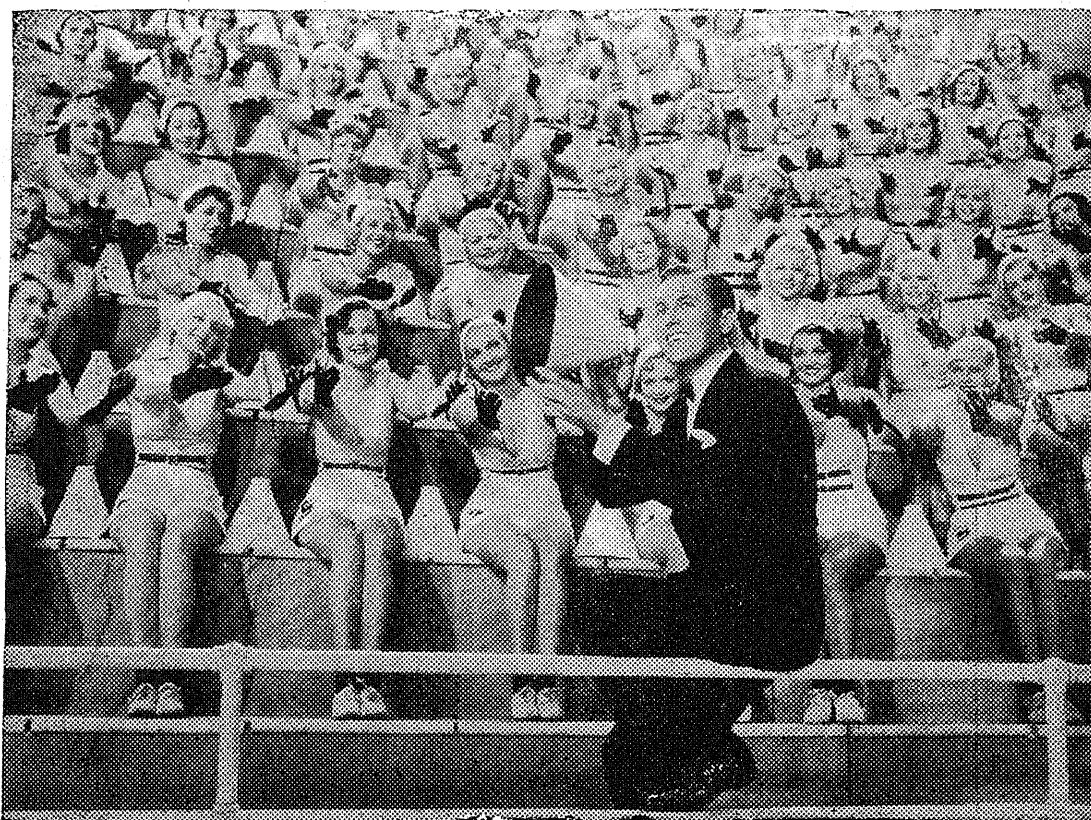




Marlena Dietrich jako 6-letnia dziewczynka. W owalu: Marlena w swej najnowszej kreacji pt. „Kaprys hiszpański“.



Charles Laughton, niezapomniany Henryk VIII, najwybitniejszy aktor dramatyczny współczesnej doby.



Jack Oackie z fenomenalnym zespołem girls w jednym z najnowszych filmów „Paramountu“ — Lanny Rose — College Rhyth.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego“

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XI.

NIEDZIELA, dnia 2 czerwca 1935 roku

Nr. 22

Marsz. Piłsudski honorowym obywatelem m. Łodzi.



Łódź w roku 1920 ofiarowała Wodzowi Narodu sp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo, oddając Mu w ten sposób hołd za przeogromne zasługi, oddane Polsce i Narodowi Polskiemu. Na zdjęciu widzimy dokument ofiarowania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Magistrat m. Łodzi. Prezydentem miasta w tym czasie był p. Aleksy Rzewski, prezesem Rady Miejskiej p. A. Remiszewski. Dyplom obywatelstwa honorowego wykonał artystycznie inż. Wiesław Lisowski. Na dole widzimy małą drukarenkę „Bostonkę“ na której drukował Józef Piłsudski „Robotnika“ w czasach walki z caratem w Łodzi.

